

Krzysztof Wielecki

## SPOŁECZNE ASPEKTY KRYZYSU GOSPODARCZEGO – NIERÓWNOŚCI SPOŁECZNE A KONCEPCJA CZŁOWIEKA I ODPOWIEDZIALNOŚCI<sup>1</sup>

*Social aspects of the economic crisis  
– social inequalities and the concept of man and responsibility*

### Streszczenie

Jedną z kwestii społecznych podstawowych dla zrozumienia kryzysu gospodarczego, szczególnie współczesnego, jest koncepcja człowieka i odpowiedzialności. Wśród społecznych stereotypów, przesądów i wyobrażeń, jakie przedostają się ze sfery myślenia potocznego do ekonomii, a przynajmniej niektórych jej teorii, jest przeświadczenie o autonomii gospodarki względem społeczeństwa i kultury, a także dominacji aksjologicznej i przyczynowej nad nimi. Niewiele jest równie absurdalnych, kłócących się ze zdrowym rozsądkiem oraz rzeczywistością „zabobonów”, które tak mocno osiadłyby w wielu teoriach na prawach „oczywistości społecznej”. Tworzą one grunt pod nie. Niestety, mulisty. W tym kontekście podejmuję tu próbę szkicu włączenia konceptu odpowiedzialności i nierówności społecznych do modelu teoretycznego przydatnego, aby wyjaśniać istotne aspekty kryzysu gospodarczego.

**Słowa kluczowe:** nierówności społeczne, nierówności dochodów, człowieczeństwo, troski, odpowiedzialność.

### Ludzkie troski i odpowiedzialność

Zapowiedziany powyżej zamiar wymaga jednak namysłu bardziej podstawowego. Odwołania się do tego, co Marek Rembierz określa jako ambicję „dotarcia do tego, co pierwsze” (Rembierz, 2003, 184). Sfera potocznych mądrości, które próbują zdefiniować istotę człowieczeństwa, jest doprawdy przebogata. Nie zawsze są one bezinteresowne. Często powiązane z „panującymi” ideologiami. Jest zadaniem dla ambitnego socjologa nauki wyjaśnienie ścieżek lub głównych traktów prowadzących do tego, iż stają się one kamieniami węgielnymi teorii naukowych.

<sup>1</sup> Inspiracją do tego tekstu był artykuł: K. Wielecki, Człowieczeństwo, odpowiedzialność i nierówności społeczne – przyczynek do rozumienia współczesnego kryzysu gospodarczego, w: Granice odpowiedzialności człowieka, Przyszłość. Świat – Europa – Polska, Biuletyn Komitetu Prognoz „Polska 2000 Plus”, przy prezydium PAN, nr 2 (38) 2017, s. 45. Jest to nowa, znacznie przepracowana i uzupełniona o najnowsze dane wersja tekstu.

Nie angażując się tutaj w te problemy, spróbuję jedynie zaproponować pewien punkt widzenia na kwestię nierówności społecznych i odpowiedzialności, podstawową dla tego tekstu. Pozostawiając erudycyjne prezentacje możliwych stanowisk i teoretycznych ujęć na inną okazję, wyjdę jedynie od teoretycznej konceptualizacji *trosk*, autorstwa Margaret S. Archer. Tej brytyjskiej uczzonej służy ona do wyjaśnienia podstawowych założeń dotyczących jej wizji istoty człowieczeństwa (Archer). Ale i te kwestie, choć fascynujące, muszę pozostawić na boku. Czytelnik sam zresztą może się zapoznać z nimi u źródła. Mamy już dwie z najważniejszych książek tej autorki przetłumaczone na język polski i to z obszernymi wprowadzeniami (Archer, 2019; Archer, 2013). Tutaj, na wstępie, odniosę się do wspomnianej koncepcji *trosk*.

Zdaniem uczzonej każdy z nas, wraz z przyjściem na świat, musi rozwiązywać problemy, jakie wynikają z obcowania z trzema porządkami świata równocześnie: naturalnym, praktycznym i społecznym. Pominę tu wątpliwość, czy dla zrozumienia człowieka i jego trosk zupełnie bez znaczenia jest okres prenatalny, a na później odłożę przypuszczenie o czwartym jeszcze *porządku* świata ludzkiego. Niech nam wystarczy wyjaśnienie samej Archer, iż „Ustanowieni takimi, jakimi są w świecie takim, jaki jest, ludzie nieuchronnie wchodzą w interakcje z trzema różnymi porządkami naturalnej rzeczywistości: z samą przyrodą, praktyką i porządkiem społecznym. Osoby ludzkie z konieczności muszą utrzymywać relacje ze światem przyrody, relacje zawodowe i relacje społeczne, jeżeli mają przeżyć i prosperować. Nikt nie może zatem pozostać obojętny wobec trosk, które są wbudowane w jego relacje ze wszystkimi trzema porządkami” (Archer, 2015a, 40; 2015b, 41).

Morfologia trosk pozwala wyodrębnić zatem trzy ich rodzaje: „Odrębny rodzaj troski wywodzi się z każdego z tych porządków. Troski, o które chodzi, to odpowiednio: ‘fizyczny dobrostan’ w odniesieniu do porządku naturalnego, ‘kompetencja performatywna’ w odniesieniu do porządku praktycznego i ‘poczucie własnej wartości’ w odniesieniu do porządku społecznego. Nasze emocje wyrażają znaczenie tych różnych sytuacji dla nas. Reakcje emocjonalne są zatem postrzegane jako ‘komentarze dotyczące naszych trosk’ i są one surowcami naszych refleksyjnych odpowiedzi na świat” (tamże).

Pozostaje jeszcze problem strukturyzacji trosk, czyli indywidualnego ładu między nimi. Jak czytamy bowiem, „każdy człowiek musi wypracować swój własny *modus vivendi* w odniesieniu do trzech porządków. Wiąże się to ze znalezieniem znośnej równowagi pomiędzy trójką naszych nieuniknionych trosk. [...] Jednak to, jaką dokładnie wypracujemy równowagę pomiędzy naszymi troskami i co konkretnie znajduje się wśród trosk danej jednostki, określa naszą tożsamość jako ‘poszczególnej osoby’. W końcu nasze emergentne ‘tożsamości osobiste’ są kwestią tego, jaki nadajemy priorytet jednej trosce, jako naszej ‘trosce zasadniczej’ i jak podporządkujemy jej pozostałe troski” (tamże, 41; wersja elektroniczna, 42).

## CZY ŚWIAT NALEŻY URZĄDZIĆ INACZEJ SCHYLEK I POCZĄTEK

Wydaje mi się, że nie byłoby to całkiem sprzeczne z teorią Archer (a może wręcz byłoby całkiem zgodne), gdyby do tej teoretycznej konstrukcji dodać jeszcze czwarty wymiar, czy jak powiada uczona – porządek. Mam tu na myśli porządek transcendentny. Wielokrotnie pisałem już o tym, rozwijając ideę *horyzontów odniesienia* (Wielecki, 2008). Wspomnę jedynie, iż niekoniecznie transcendentny oznacza religijny (choć może oznaczać). Generalnie rzecz biorąc, ludzie mają mniej lub bardziej rozwinięte troski dotyczące sensu, rzeczywistości, poznawalności świata, znaczenia własnego życia, istnienie dobra i zła, ich charakteru. Określam to jako trzy horyzonty odniesienia: ontyczny, epistemiczny i moralny.

Wyróżnienie tych czterech porządków było mi potrzebne do wprowadzenia pojęcia odpowiedzialności. Rozumiem je poprzez odwołanie się do jego znaczenia językowego. W języku polskim można coś *powiedzieć*, a ktoś może nam *odpowiedzieć*, ale jest też słowo odpowiedzialny, które najwyraźniej zatem oznacza tego, kto odpowiada lub bierze na siebie odpowiedzialność, pojmowaną jako akt udzielania odpowiedzi. Podobnie jest w języku angielskim, w którym mamy termin *response* i *responsibility*, albo francuskim: *réponse* i *responsable*. Nic w tym dziwnego, są to bowiem słowa wywodzące się od łacińskich *responsio*, *respondere*, *responsabilitas*.

Sens terminu odpowiedzialność jest bardzo szeroki. Z konieczności zredukuję swoje zainteresowania do kategorii odpowiedzialności moralnej. Przyjmę też chwilowo perspektywę filozofii dialogu, która wszakże, w swoim zasadniczym nurcie, tyczy się odniesień między indywidualnymi ludźmi. Typologia trzech porządków świata i trosk Archer, uzupełniona przeze mnie o czwartą ich kategorię wskazuje, iż jest to nieusprawiedliwione zawężenie. W jakiejś mierze wszystkie cztery oraz osobowość jako *instancja* mediująca pomiędzy systemami relacji człowieka z owymi porządkami, tworząca niejako porządek piąty, mają istotne znaczenie dla osobowości i stanu jej podmiotowości.

Rzut oka na koncepcje filozofów dialogu pozwoli nam lepiej pojąć główną tezę tego artykułu. Gabriel Marcel istnienie człowieka, jego egzystencję, wyjaśniał jako w istocie *koegzystencję*, bycie, które faktycznie jest zawsze spotkaniem, możliwe gdy *on* staje się *ty*, gdy *on* przestaje być dla nas przedmiotem, a zaczyna być podmiotem. Ale istota podmiotu tkwi w byciu jako relacji, która jest uczestnictwem w relacji z Bogiem (Marcel, 1965; 1984). Gdy *On* staje się dla mnie *Ty*, ma miejsce komunია *My*. Komunია jest możliwa także jako spotkanie z innym człowiekiem. Impulsem do tego podmiotowego odnoszenia się do Boga lub innych ludzi jest wezwanie Boga (Marcel, 1984, 35). Jak to wyjaśnia Józef Tischner, „W człowieku jest obecne wezwanie idące od Boga. Człowiek i wszystko, co w nim jest, stanowi jakąś z trudem wysławiającą się odpowiedź na tamto wezwanie” (Tischner, 2002, 160). Nie przesądzając w tekście o charakterze socjologicznym, od kogo idzie owo wołanie, czy od Boga, czy wynika ono z natury człowieka jako takiego, albo też płynie z kultury, w jakiej archetypicznej lub innej postaci, odnotowujemy tę relację *wołania* i *odpowiedzi*.

Podobne przekonania znajdziemy u Martina Bubera, który uważał, że istotą ludzkiego życia jest *spotkanie*. Pisał: „Wszelkie prawdziwe życie jest spotkaniem” (Buber, 1992, 30). Relacja *ja – ty* ma charakter dialogiczny, jest niczym *wezwanie* i *odpowiedź*. *Wezwanie* ma jednak znaczenie, gdyż z odpowiedzią wiąże się odpowiedzialność (tamże, 10–17). Przypomnijmy także przekonanie Emmanuela Lévinasa, zgodnie z którym *spotkanie* z Bogiem jest zawsze *spotkaniem* z człowiekiem: „kto się mija z człowiekiem, traci raj i Boga” (Lévinas, 1972, 169). Poza twarzą innego człowieka doznajemy *nie – twarzy* Boga (Lacroix 1968, 123).

Najpierw niezbędne jest *spotkanie*, ale jego warunkiem jest samotność, która jest udręką, cierpieniem. Ona dopiero może pomóc odkryć bliskość człowieka i otworzyć na *spotkanie*. *Separacja* jest warunkiem relacji (Lévinas 1998, s. 32 i inne). Kluczem jest tu doświadczenie *Twarzy*. Jest ono rodzajem moralnego *wyzwania*, które budzi naszą wolność. Ale to *wyzwanie* jest też swego rodzaju *granicą*, zakazem, prośbą drugiego. Nie tylko konkretnego drugiego, ale też tego, którego *Twarz* i obietnicę drugi przypomina. Tu rodzi się zawstydzenie, włączenie w etykę, co oznacza zawsze samoograniczenie. Bowiem *moralność* – jak pisze Lévinas – *zaczyna się, gdy wolność, zamiast usprawiedliwiać samą siebie, czuje się samowolą i gwałtem* (tamże, s. 175).

Wspólną cechą tych poglądów jest relacyjna i dialogiczna koncepcja człowieka. Sytuacja dialogu zbudowana jest na *wezwanie*, które jakoś zobowiązuje do odpowiedzi. Inny charakter mają *wezwania* Boga, inny bliźnich, a jeszcze inny przyrody, społeczeństwa czy kultury. Jednak zawsze *wezwanie* stawia wobec konieczności wyboru – otwiera zatem sytuację, w której pojawia się dla jednostki problem wolności. Dotyczy ona wyboru czy chcemy odpowiedzieć na *wezwanie* i – jeśli tak – czy w sposób podmiotowy, tj. uznający, a może sprzyjający podmiotowości tego, kto lub co (dla filozofów religijnych – zawsze, tak czy inaczej – Kto) *wzywa*?

Tu pojawia się szczególne znaczenie odpowiedzialności, którą rozumiem jako skłonność do podmiotowej odpowiedzi na *wezwanie* innego podmiotu, a także jako akt takiej odpowiedzi, jakimś *Ty* lub *ty*, które mnie zobowiązuje do czegoś. Odpowiedzialność jest zatem wynikiem wolnego wyboru, jest zobowiązaniem do odpowiedzi na *wezwanie*.

Bóg, inny człowiek lub ludzie, ale też natura, kultura i społeczeństwo są dla mnie *wezwaniami*. Powróćmy do koncepcji trzech porządków świata Margaret S. Archer i może dodajmy wspomniany przez mnie czwarty. Wtrącają mnie one w etyczność, stawiają mnie wobec konieczności wyboru, stwarzają mi szansę wolności, a także szansę i zagrożenie mojej podmiotowości. Zagrożenie – gdyż decyzja nieodpowiedzialności wyklucza podmiotowość. Rzecz nie w tym, iż człowiek nieodpowiedzialny ponosi przed kimś konsekwencje swej nieodpowiedzialności, ale w tym, że akt nieodpowiedzialności rwie relacje, w tym więzi, w których kształtuje się podmiotowo istota człowieka. Poprzez

---

## CZY ŚWIAT NALEŻY URZĄDZIĆ INACZEJ SCHYLEK I POCZĄTEK

---

nieodpowiedzialność człowiek degradowuje siebie i swe człowieczeństwo, którego cechą istotną jest podmiotowość. Konsekwencją nieodpowiedzialności jest też osamotnienie: wobec Boga, innych ludzi, świata, kultury, społeczeństwa i natury. Tym samym człowiek osłabia, a w skrajnych wypadkach niszczy również swoje, a być może też innych, horyzonty odniesienia, podważa swoje i innych egzystencjalne zaufanie i poczucie bezpieczeństwa, nadaje swemu i cudzemu życiu charakter absurdałny. Ale to są konsekwencje skorzystania z wolności w ten sposób, iż wybieramy nieodpowiedzialność, a nie – odpowiedzialność. *Wyzwanie* odpowiedzialności jest równocześnie *wezwaniem* do samoograniczenia egocentryzmu, co jest warunkiem budowania altruistycznej struktury naszej podmiotowości.

### Nierówności społeczne

Muszę tutaj znacznie zawęzić zainteresowanie i zgodnie z zapowiedzią w tytule artykułu rozważyć kwestie znaczenia nierówności społecznych dla człowieczeństwa (czyli, w jakimś sensie, poziomu podmiotowości). W tym kontekście inaczej jeszcze – jak sądzę – ukaże się nam samo zagadnienie odpowiedzialności. Tutaj jednak zajmę się konkretnie nierównościami ekonomicznymi, które też omówię szkicowo, aby raczej postawić pytanie o kierunek i znaczenie globalnych przemian ekonomicznych, z trwającym wciąż kryzysem ekonomicznym i ujawniającym się w jego przebiegu problemem odpowiedzialności.

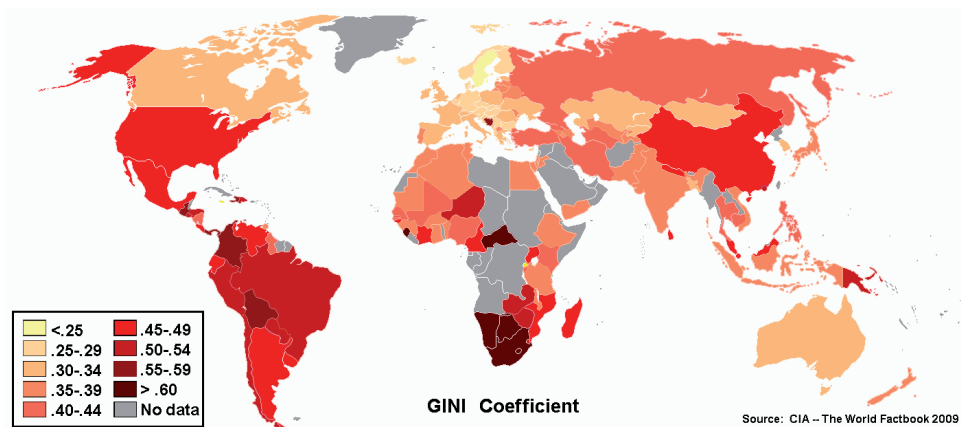
Najpierw warto zapytać, czy współcześnie mamy do czynienia z dużymi nierównościami społecznymi? Naturalnie kwestią wstępną jest, jak te nierówności obliczać. Zwykle czyni się to poprzez pomiar nierówności dochodów. Uzyskujemy w ten sposób niezłą orientację, ale pamiętać trzeba, iż są też inne czynniki określające bogactwo ludzi, które wpływają na to, o czym istotnie zróżnicowanie dochodów nas informuje. Do nich należą m.in. koszty utrzymania człowieka lub grup ludzi (w najdroższych miejscach na świecie dochód całkiem wystarczający gdzie indziej może nie pozwolić na przeżycie), poziom zadłużenia, społecznie kształtowany poziom aspiracji konsumpcyjnych itd. Niemniej jednak pozostaniemy przy tym wskaźniku, jako najłatwiejszym do uzyskania, pamiętając o koniecznej ostrożności w interpretacji danych.

Rzecz można rozpatrywać globalnie. Wtedy okaże się, że zapoznanie się z poziomem nierówności może zdumiewać, bowiem raport Oxfam informuje nas, iż „ośmiu miliarderów jest właścicielami majątku o wartości 426 miliardów dolarów. Drugie tyle jest własnością pozostałych mieszkańców globu. Jak ocenia Oxfam, te dane wskazują dobitnie, jak pogłębiają się nierówności w podziale majątku. Tym bardziej jest to alarmujące, że jeszcze w 2010 roku połowa majątku tkwiła w rękach 43 osób. Oznacza to, że w ciągu ostatnich siedmiu lat majątek najbogatszych wzrósł średnio o 11 procent – alarmuje Oxfam i wzywa do

podjęcia działań, które ograniczyłyby przywileje najbogatszych” (<http://www.rp.pl/Spoleczenstwo/170119305-Raport-Oxfam-8-mezczyzn-posiada-polowe-majatku-ludzkości.html#ap-1>; publikacja: 16.01.2017; 10.38). Najnowszy raport tej organizacji informuje, że „26 miliardów ma tyle, ile uboższa połowa ludzkości [...]. Dziesięć lat po wybuchu globalnego kryzysu finansowego liczba miliardów na świecie prawie się podwoiła [...]” (<https://www.dw.com/pl/oxfam-ro%C5%9Bnie-przepa%C5%9B%C4%87-mi%C4%99dzy-bogaczami-a-biednymi/a-47168091>; 02.10.2019). Dla zobrazowania dysproporcji Oxfam podaje, iż „majątek szefa Amazona Jeffa Bezosa, najbogatszego człowieka na świecie, wzrósł w ubiegłym roku do 112 miliardów dolarów. [...] [Z]aledwie jeden procent bogactwa Bezosa równa się całemu rocznemu budżetowi Etiopii przeznaczanemu na ochronę zdrowia [...]. Majątek miliardów wzrósł w ubiegłym roku średnio o 12 procent lub 2,5 mld dolarów dziennie. W tym samym roku majątek ubogiej połowy ludzkości zmniejszył się o 11 procent lub 500 mln dolarów dziennie” (tamże). Wnioski z tego raportu bywają krytykowane, a nawet kwestionuje się podstawowe dane, ale krytycy nie przedstawiają innych, bardziej wiarygodnych.

Z pewnością więcej o sytuacji globalnej powie nam wykres przedstawiający rozkład współczynnika Giniego na świecie (dane za 2009 r.) – grafika nr 1.

Grafika 1. Rozkład współczynnika Giniego na świecie – 2009 r.



Źródło: <https://www.cia.gov/library/reports>

Wykres ten pozwala nam zaobserwować, że zdecydowanie najwyższe wartości współczynnika ten przyjmuje w Afryce Południowej, natomiast najniższe w Skandynawii, Kanadzie i Australii.

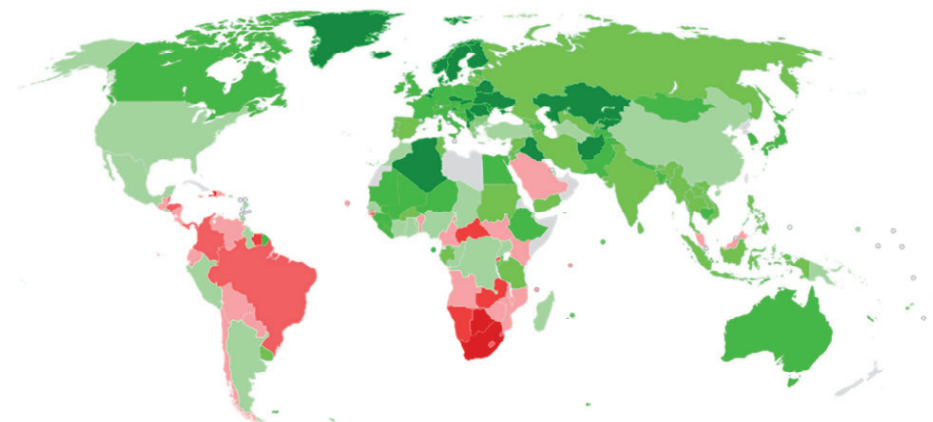
Interesujące będzie porównanie tej mapki z pochodzącą z 2019 r. Przedstawiam ją jako grafikę nr 2.

---

 CZY ŚWIAT NALEŻY URZĄDZIĆ INACZEJ SCHYLEK I POCZĄTEK
 

---

Grafika 2. Rozkład współczynnika Giniego na świecie – 2019 r.



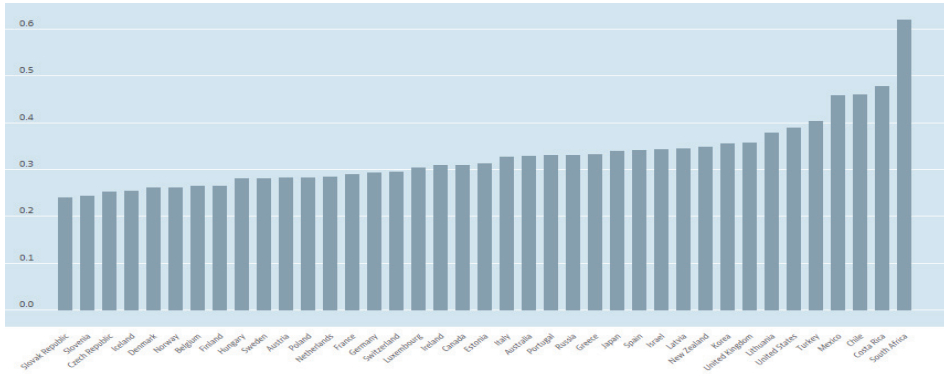
Kraje według najnowszego wyniku współczynnika Giniego, według Banku Światowego. █ ≤ 30 █ 30–34,9 █ 35–39,9 █ 40–44,9 █ 45–49,9 █ 50–54,9 █ 55–59,9 █ 60–64,9 █ dane niedostępne.

Źródło: [https://upload.wikimedia.org/wikipedia/commons/d/d1/World\\_Bank\\_Gini\\_Map.svg](https://upload.wikimedia.org/wikipedia/commons/d/d1/World_Bank_Gini_Map.svg); World Bank Gini Map.svg; 26 stycznia 2019 r.

Zauważamy przede wszystkim, iż w roku 2019 udało się uzyskać o wiele więcej danych. Mapki te dają ogólną orientację co do rozkładu omawianego współczynnika na świecie i jego zmian w ostatnim dziesięcioleciu. Zmiany nie są też bardzo znaczące. Oznacza to, iż był to czas utrzymywania się stanu, jaki miał miejsce zaraz po *otwartej* fazie kryzysu światowego, który umownie datuje się na 2008 r. (niektórzy na 2007). A więc dysproporcje bogactwa wydają się zjawiskiem stałym, a mechanizmy konserwujące je są najwyraźniej mocne. Można tylko zauważyć, iż dane te potwierdzają potoczne przypuszczenie, iż na świecie bogaci bogacą się, a ubodzy ubożeją coraz bardziej. Łatwiej będzie nam śledzić szczegóły zmian korzystając z następných wykresów. Najnowsze dane OECD dotyczące współczynnika Giniego wybranych, ale też bardzo interesujących państw, obrazuje wykres nr 1.

Widzimy zatem, iż najniższy poziom wskaźnik Giniego osiągnął w państwach dawnej Czechosłowacji, w Słowenii i w państwach skandynawskich. Przyzwoite rezultaty osiągnęły też Węgry, a następnie państwa Europy Zachodniej, wśród nich znalazła się też Polska. Największe nierówności wystąpiły w Afryce Południowej, Kostaryce, Chile, Turcji i Stanach Zjednoczonych. Z państw Europejskich powyżej wskaźnika 0.3 znalazły się Luksemburg, Irlandia, Estonia, Portugalia, Rosja (która oczywiście nie jest członkiem Unii Europejskiej), Grecja, Hiszpania, Łotwa, Wielka Brytania i Litwa. Miejsce Polski wydaje się całkiem satysfakcjonujące. Natomiast wykres nr 2. prezentuje poniżej dane uzyskane w 2017 r., co pozwala zaobserwować dynamikę zmian omawianego współczynnika w ciągu ok. 2 lat.

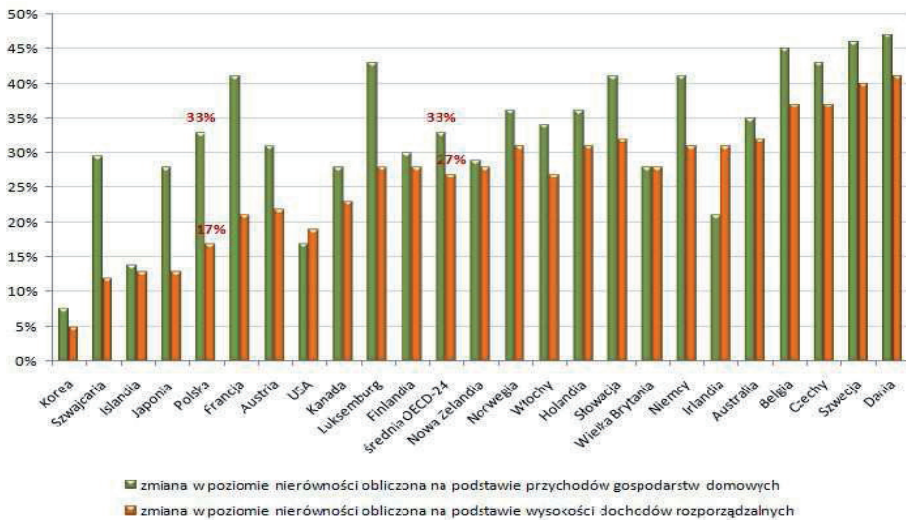
Wykres 1. Nierówność dochodów Współczynnik Giniego – wybrane państwa (2019 r.)



0 = całkowita równość; 1 = całkowita nierówność, 2018 lub najnowszy dostępny

Źródło: Statystyki społeczne i społeczne OECD: Podział dochodów (OECD (2019), Income inequality (indicator). doi: 10.1787/459aa7f1-en (Accessed on 02 October 2019).

Wykres 2. Nierówności dochodów w wybranych państwach – 2017 r.



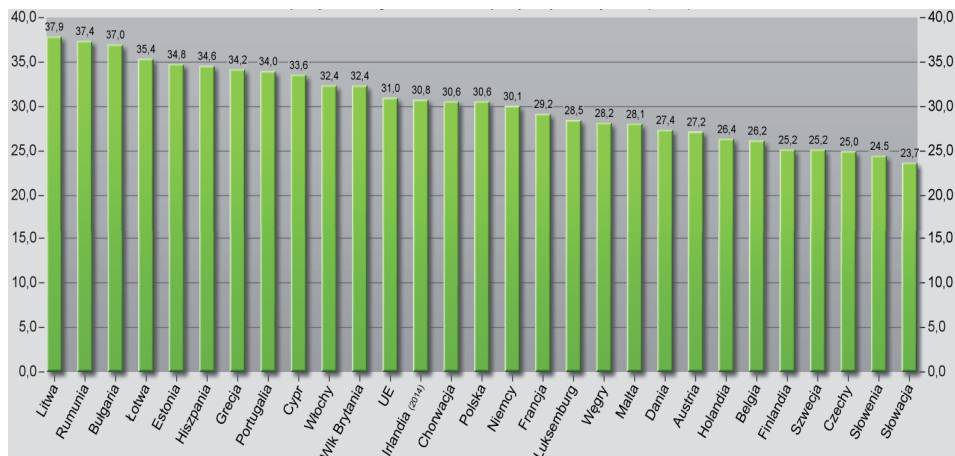
Źródło: [https://images.google.pl/url?sa=i&rct=j&q=&esrc=s&source=imgres&cd=&cad=rja&uact=8&ved=0ahUKEwjVlc79pbTAhWMVhQKHdPiAcQQjRwIBw&url=http%3A%2F%2Fwynagrodzenia.pl%2Fartykul%2Frozwarstwienie-spoeczne-w-polsce-na-tle-innych-krajow-oecd&psig=AFQjCNFs6POwW\\_Li3129X9NmxL6uDgdBhA&ust=1491812015294555; 09.04.2017;10,14](https://images.google.pl/url?sa=i&rct=j&q=&esrc=s&source=imgres&cd=&cad=rja&uact=8&ved=0ahUKEwjVlc79pbTAhWMVhQKHdPiAcQQjRwIBw&url=http%3A%2F%2Fwynagrodzenia.pl%2Fartykul%2Frozwarstwienie-spoeczne-w-polsce-na-tle-innych-krajow-oecd&psig=AFQjCNFs6POwW_Li3129X9NmxL6uDgdBhA&ust=1491812015294555; 09.04.2017;10,14)

Poniżej przytoczę dodatkowo dane obrazujące rozkład współczynnika Giniego dla dochodów rozporządzalnych w Unii Europejskiej w 2015 r. Jest to wykres nr 3. Pozwoli nam to na wnioskowanie sięgające jeszcze głębiej w przeszłość.



## CZY ŚWIAT NALEŻY URZĄDZIĆ INACZEJ SCHYLEK I POCZĄTEK

Wykres 3. Współczynnik Giniego dla dochodów rozporządzalnych w krajach Unii Europejskiej (2015 r.)



Źródło: [Mamy zatem okres czterech lat. Analiza tych trzech wykresów potwierdza tezę o stabilności rozwarstwień dochodowych na świecie. Widzimy, iż najmniejsze rozwarstwienia występują na Słowacji, w Słowenii, Czechach, Szwecji, Finlandii i Belgii. Największe zaś można było zaobserwować na Litwie, w Rumunii, Bułgarii, Łotwie i Estonii. Oczywiście jest to tylko poziom rozwarstwienia dochodów, a nie bogactwa.](https://www.google.com/search?site=&tbm=isch&source=hp&biw=1596&bih=751&q=Eurostat+On+coefficient+of+equivalend+income+2015&oq=Eurostat+On+coefficient+of+equivalend+income+2015&gs_l=img.3...1426104.1466438.0.1467228.51.12.0.39.1.0.869.1785.0j5j1j6-1.7.0....0...1ac.1.64.img..5.7.923.0..0j0i30k1j0i24k1.1wTp0BibIY#imgrc=;_ ; 09.04.2017; 11.38</a></p>
</div>
<div data-bbox=)

Dane te, co wydaje się jasne, nie są porównywalne wprost, gdyż są używane z wykorzystaniem innej metodologii, ale ogólne proporcje porównanie oddaje trafnie. Co prawda dane zarówno z wykresu nr 1, 2, jak i 3. niekoniecznie obrazują wyniki uzyskane w tych akurat latach, bowiem w źródłach przytoczone dane najnowsze uzyskane są z danych przekazanych przez poszczególne państwa (czasem są to dane wcześniejsze). Zatem przedstawiam najnowsze dane, jakie w tych latach można było uzyskać. Oba wykresy pozwalają nam zaobserwować głównie państwa, w których wspomniane nierówności są najmniejsze: Dania, Szwecja, Czechy, Australia, Belgia, Luksemburg oraz gdzie są największe: Korea, USA i – w ograniczonej skali odnieść to do średniej OECD. Obrazują też (tj. wykres nr 2), jakie rezultaty można uzyskać, jeśli liczy się na podstawie wysokości dochodów rozporządzalnych, a nie na podstawie przychodów gospodarstw domowych. W tym pierwszym wypadku wysokość jest oczywiście niższa i w zasadzie lepiej oddaje to stan faktyczny, choć przy bardzo dużym poziomie dóbr i usług powszechnie dostępnych w postaci konsumpcji zbiorowej, konkluzja ta nie jest już tak oczywista.

Wyjaśnijmy, że „dochód definiuje się jako dochód do dyspozycji gospodarstw domowych w danym roku. Składa się z zarobków, samozatrudnienia i dochodów kapitałowych oraz publicznych transferów pieniężnych; odliczane są podatki dochodowe i składki na ubezpieczenia społeczne płacone przez gospodarstwa domowe. Dochód gospodarstwa domowego jest przypisywany każdemu jego członkowi, z korektą odzwierciedlającą różnice w potrzebach gospodarstw domowych różnej wielkości. Nierówność dochodów wśród osób mierzy się tutaj za pomocą pięciu wskaźników. Współczynnik Giniego opiera się na porównaniu skumulowanych proporcji ludności z łącznymi proporcjami dochodu, który otrzymują i mieści się w przedziale od 0 w przypadku idealnej równości do 1 w przypadku idealnej nierówności” (<https://data.oecd.org/inequality/income-inequality.htm>; 02.10.2019).

## **Spoleczne i ekonomiczne skutki nierówności dochodów**

Możemy zatem powrócić do wcześniejszego wątku – skutków rozwarstwień dochodowych. Pomińmy tu kwestie moralne, wrażliwość społeczną i tym podobne czynniki humanitarne, bo gdy kto sam tego nie pojmuje, trudno mu to wytłumaczyć. Jednak są też bardzo mocne argumenty ekonomiczne, ukazujące niebezpieczeństwo i absurdalność takiej sytuacji. Bowiemy, jak wyjaśnia prezes Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, prof. Elżbieta Mączyńska: „nie chodzi o jakieś socjalistyczne trendy, chodzi o ochronę rynku i gospodarki” (Mączyńska). Wspomniała ona o tzw. luce popytowej. Jak mówiła: „Warto przytoczyć słowa szefowej Międzynarodowego Funduszu Walutowego – ileż jeszcze ci bogaci mogą kupić jachtów, nieruchomości, brylantów. Występuje zjawisko malejącej krańcowej użyteczności dochodu. Ktoś, kto ma kilkanaście miliardów na koncie, może tego kolejnego miliarda na tym koncie nie zauważyć. Najbogatsi zaspokajają wszelkie potrzeby w ekstremalny sposób i napotykają na barierę dalszego dystrybuowania swojego bogactwa. Często uciekają się w sferę spekulacyjną. To jedna z przyczyn rozrastania się spekulacyjnego sektora finansowego, który m.in. doprowadził do światowego kryzysu w 2008 roku” (Mączyńska).

Mączyńska podkreśla, że jeżeli ludzie nie otrzymują należytych dochodów, to rosnąca wskutek postępu technologicznego produkcja nie znajduje nabywców. „To znaczy tyle, że nasze dochody nie są odpowiednio skorelowane z rosnącą produkcją. Oczywiście nie chodzi o uprawianie jakiegoś rozdawnictwa, żeby ludzie tylko kupowali. Chociaż niektóre kraje poszły w tym kierunku. To koncepcja dochodu podstawowego, należnego wszystkim bez względu na ich stan majątkowy, to czy pracują i czy mają perspektywy rozwoju. Kraje skandynawskie się do tego przymierzają, a Finlandia to nawet wdrożyła. Traktowane jest to jako eksperyment, ale nie rozwiązuje sprawy. Chodzi o to, żeby mechanizm, który tkwi

## CZY ŚWIAT NALEŻY URZĄDZIĆ INACZEJ SCHYLEK I POCZĄTEK

we współczesnym kapitalizmie, nie działał w kierunku narastania nierówności. Tak niestety teraz jest” – powiedziała (Mączyńska).

Skoro tezę o narastaniu nierówności dochodów we współczesnym świecie można uznać za uzasadnioną, pozostaje postawić pytanie o skutki takiego stanu rzeczy. Można je obserwować w wielu wymiarach. Najpierw rozważamy, jak wspomniane nierówności wpływają na samą gospodarkę. Próbuję tu podać za dziwnym skądinąd sposobem rozumowania niektórych ekonomistów i ludzi biznesu, których fetyszizm rynków jest posunięty do takich rozmiarów, iż nie zamierzają przyjmować żadnych innych argumentów niż tylko „ich dobro”. Nie będę komentował tutaj podobnej aberracji redukcji świata i etyczności a zarazem personifikacji oraz ubóstwienia rynków. Uczyniłem to gdzie indziej (Wielecki, 2004). Niemniej jednak sądzę, że nawet oceniając z tej dziwacznej, jak ją określiłem, perspektywy, zbyt duży poziom nierówności jest niekorzystny dla samej gospodarki, czy też dla „rynków”.

Tego zdania jest m.in. Joseph Stiglitz, który twierdzi, że „niski wzrost realnych wynagrodzeń w USA odbija się fatalnie na wzroście gospodarczym. Rosnące nierówności społeczne prędzej czy później stają się hamulcem gospodarki, nie tylko amerykańskiej” (Stiglitz). Opinię tę potwierdzają badania naukowe ekonomistów Międzynarodowego Funduszu Walutowego, którą to instytucję trudno podejrzewać o niechęć do „rynków”. Na stronie Forbsa czytamy: „W marcu tego roku Międzynarodowy Fundusz Walutowy (IMF) opublikował wyniki badań swoich ekonomistów Jonathana Ostry, Andrew Berga i Charalambosa Tsangarides, z których wynika, że zarówno w średnim, jak i długim okresie nierówności społeczne (mierzone współczynnikiem Giniego) mają destrukcyjny wpływ na wzrost Produktu Krajowego Brutto” (<http://csr.forbes.pl>).

Do wniosku takiego doprowadziła uczonych analiza danych w latach 2009–2012: „W Stanach Zjednoczonych w okresie 2009–2012 r. 95 proc. zysków trafiło do 1 proc. populacji. Zwykli Amerykanie są zmuszeni do korzystania z oszczędności” (Stiglitz). Zdaniem Stiglitz, duży poziom nierówności społecznych sprawia, że w amerykańskiej gospodarce nie jest możliwe silne odbicie napędzane przez wydatki konsumpcyjne. Na dowód tego przytacza informację, iż „Produkt Krajowy Brutto USA spadł w I kwartale 2014 roku o 2,9 proc. w ujęciu rocznym kwartał do kwartału” (tamże).

Jeszcze więcej wiemy o społecznych skutkach nierówności dochodów. Susan George pisała, iż „z badań wynika, że najbardziej nieegalitarne społeczeństwa są również najbardziej neoliberalne i dysfunkcyjne, czyż nie najwyższy czas wyciągnąć wnioski i nazwać rzeczy po imieniu? [...] Gdy tylko naukowcy przyjęli ten tok rozumowania i rozpoczęli poszukiwania mniej ewidentnych przyczyn patologii społecznych stwierdzili, że czynniki takie jak wdowieństwo, brak kontroli nad pracą, obawa przed utratą zatrudnienia (lub oszczędności) mają bezpośredni wpływ na stan zdrowia” (George).

Jednak zdaniem Richarda Wilkinsona nie chodzi wyłącznie o znacznie nieegalitarną redystrybucję dóbr, ale podstawowe zjawisko o charakterze społecznym, które jednak w tym ekonomicznym fakcie ma swoje przyczyny, a mianowicie o integrację społeczną (Wilkinson; Wilkinson, Pickett). Jak czytamy u S. George: „Zwykłą redystrybucja środków finansowych nie jest bynajmniej odpowiedzią na problem, dużo ważniejsza jest spójność społeczna. Podczas II wojny światowej Anglików zjednoczyło solidarne działanie, dzięki któremu zrodziło się w nich poczucie bycia wspólnotą. Mimo iż materialnie musieli obejść się bez wielu rzeczy, ku zdumieniu wielu lekarzy stan zdrowia ogółu ludności poprawił się zasadniczo” (George). Zatem nie tyle ważne jest, jak wysoki jest poziom dochodów ludzi (oczywiście do pewnego stopnia), ale stan nierówności społecznych i integracji społecznej. Powyżej pewnego poziomu rozwarstwień majątkowych rwą się więzi społeczne i ludzie tracą zdolność akceptacji nierówności z jednej strony, a zbiorowej akceptacji tych nierówności i wspólnego działania z drugiej.

Znajdujemy potwierdzenie tej tezy: „wiele badań wykazało, że w społeczeństwach egalitarnych ludzie częściej i z większym zaangażowaniem biorą udział w różnych lokalnych inicjatywach, w przedsięwzięciach kulturalnych, dobroczynnych i imprezach sportowych; należą do wszelkiego rodzaju klubów, stowarzyszeń i sieci organizacji, a ich aktywność społeczna przekłada się w sposób wymierny na stan ich zdrowia” (tamże). Widzimy zatem, że wpływ nierówności społecznych może mieć bardzo zróżnicowane i wielce złożone oraz subtelne konsekwencje. Możemy posunąć się wręcz do twierdzenia, iż „brak społecznego poważania i kruchość więzi społecznych uznać należy za jeden z najważniejszych czynników ryzyka dla stanu zdrowia nowoczesnych społeczeństw” (tamże).

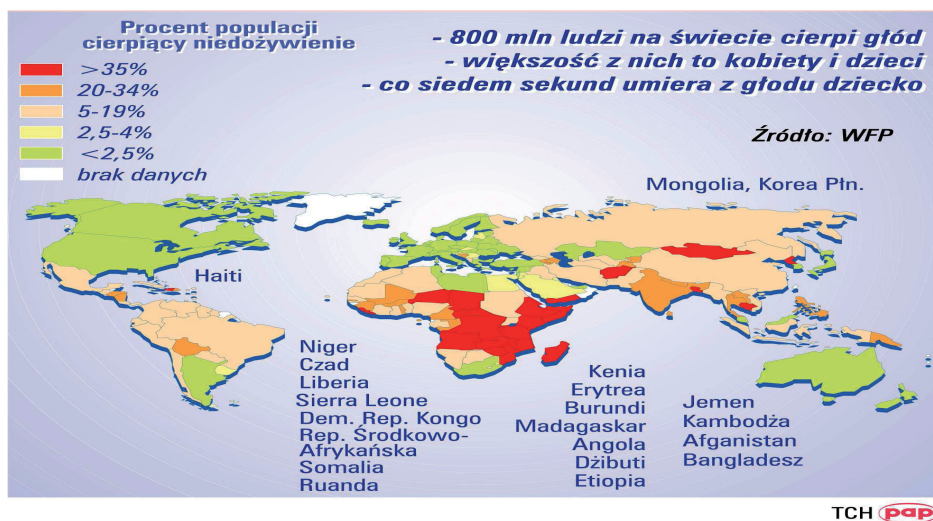
Bardzo istotną sferą wpływu nierówności społecznych jest także psychika ludzi (w wymiarze indywidualnym i zbiorowym). „W ramach danego państwa poziom dochodów postrzegany w sposób absolutny liczy się mniej niż status społeczny, który jest wartością relatywną. W badaniach nad depresją nerwicową i poziomem przemocy, słowa, które przewijają się cały czas to szacunek, duma, poważanie, miłość własna, i, z drugiej strony, wstyd, niedostosowanie społeczne, skrępowanie, poniżenie. Ludzie o niskim statusie społecznym czują się nieszanowani i odreagowują swoją złość i frustrację na tych, którzy w hierarchii znajdują się niżej od nich, na kobietach i dzieciach, ale i na mniejszościach narodowych. Czasem agresja obraca się przeciwko nim samym, przekładając się na problemy ze zdrowiem i pogłębienie społecznego nieprzystosowania” (tamże).

Podsumowując ten wątek naszych rozważań, możemy za George (odnosząc się do tez Wilkinsona) powiedzieć: „Nierówności społeczne implikują sztywną hierarchię; hierarchia posługuje się mechanizmami dystynkcji i wykluczenia społecznego, te zaś służą zaznaczeniu niższości statusu społecznego i generują wszelkiego rodzaju upokorzenia. Nieegalitarne i hierarchiczne społeczeństwa (i przedsiębiorstwa) rodzą więc więcej problemów zdrowotnych i większą przemoc niż te egalitarne i mniej hierarchiczne. Co należało udowodnić” (George).

## CZY ŚWIAT NALEŻY URZĄDZIĆ INACZEJ SCHYLEK I POCZĄTEK

Kilka lat później tenże Richard Wilkinson powrócił do omawianej tu problematyki w książce napisanej wspólnie z Kate Pickett (Wilkinson, Pickett). Autorzy zebrali ogromny materiał, aby wykazać, iż takie kategorie, jak stan zdrowia, przemoc, średnia długość życia, śmiertelność niemowląt, nasilenie chorób psychicznych, narkomanii, alkoholizmu, otyłości, kłopotów edukacyjnych dzieci, częstotliwości cięż nieletnich dziewcząt, zabójstw, inkarceracji mają ścisły związek z poziomem egalitarności społeczeństw (tamże, s. 19). Nie miejsce tu, aby szczegółowo wyjaśniać procesy prowadzące od rozwarstwienia dochodowego do tych zjawisk i patologii społecznych. Dla tematu naszych rozważań w tym artykule istotne jest, że taki związek istnieje. Związek pomiędzy człowieczeństwem i nierównościami społecznymi ma też najbardziej dramatyczny wymiar. Grafika nr 6. ukazuje rozmiary głodu na świecie.

Grafika 3. Głód na świecie

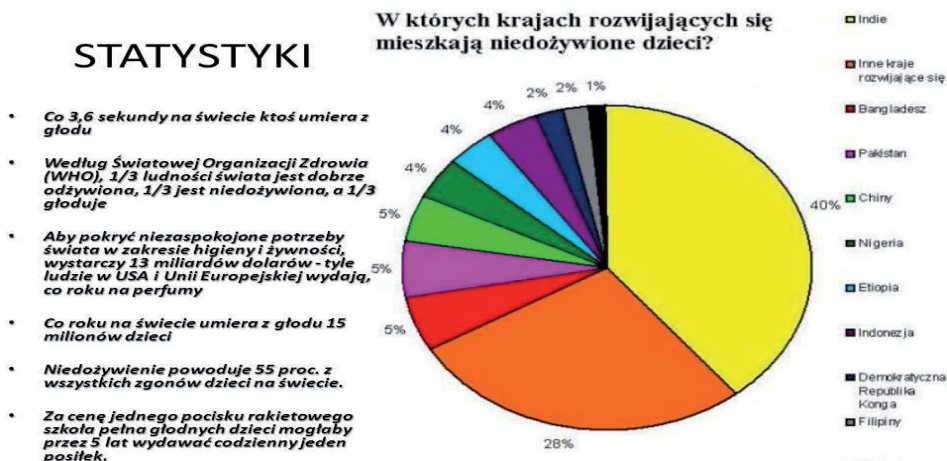


Źródło: [https://images.google.pl/imgres?imgurl=http%3A%2F%2Fpoczuj-miecie-do-csr.blog.pl%2Fwp-content%2Fblogs.dir%2F2082945%2Ffiles%2F2016%2F03%2FG%25C5%2582%25C3%25B3d-na-%25C5%259Bwicie.jpg&imgrefurl=http%3A%2F%2Fpoczuj-miecie-do-csr.blog.pl%2F2016%2F03%2F21%2Fgdyby-ziemia-liczyła-100-ludzi%2F&docid=ZB\\_sNMn5mpraSM&tbnid=2V8d9qbSPYpe8M&w=1773&h=1769&source=sh%2Fx%2Fim; 09.04.2017; 09.58](https://images.google.pl/imgres?imgurl=http%3A%2F%2Fpoczuj-miecie-do-csr.blog.pl%2Fwp-content%2Fblogs.dir%2F2082945%2Ffiles%2F2016%2F03%2FG%25C5%2582%25C3%25B3d-na-%25C5%259Bwicie.jpg&imgrefurl=http%3A%2F%2Fpoczuj-miecie-do-csr.blog.pl%2F2016%2F03%2F21%2Fgdyby-ziemia-liczyła-100-ludzi%2F&docid=ZB_sNMn5mpraSM&tbnid=2V8d9qbSPYpe8M&w=1773&h=1769&source=sh%2Fx%2Fim; 09.04.2017; 09.58)

Natomiast wykres nr 4. ukazuje wstrząsające rozmiary głodu wśród dzieci.

Grafika nr 4. ukazuje zaś główne sfery wspomnianych nierówności globalnych.

Wykres 4. Dzieci niedożywione w krajach rozwijających się



Źródło: <https://images.google.pl/url?sa=i&rct=j&q=&esrc=s&source=imgres&cd=&cad=rja&uact=8&ved=0ahUKewiCzK85bTAhWishQKHQViD7EQjRwIBw&url=http%3A%2F%2Fslideplayer.pl%2Fslide%2F8387328%2F&psig=AFQjCNFtYBHOckfz234ENo8qexsD9sTg&ust=1491811107632949; 09.04.2017; 10.00>

Grafika 4. Dobro wspólne czy bogactwo prywatne?



Źródło: Za: Public good or private wealth?, OXFAM BRIEFING PAPER – JANUARY 2019, [www.oxfam.org](http://www.oxfam.org); <https://www.oxfam.org/en/research/public-good-or-private-wealth>

---

## CZY ŚWIAT NALEŻY URZĄDZIĆ INACZEJ SCHYLEK I POCZĄTEK

---

Powyższa grafika ukazuje nam w bardzo syntetyczny sposób głównych beneficjentów i ofiary trwałego, jak wynikało z naszych analiz, rozwarstwienia bogactwa. Widzimy, iż pokrzywdzeni przez te systemowe nierówności są przede wszystkim mieszkańcy Afryki, dzieci i kobiety, a odbijają się one przede wszystkim na poziomie opieki zdrowotnej i ubezpieczeń, kultury i edukacji. Są to sfery, które odpowiadają za reprodukcję głodu, bezdomności, nędzy, chorób i krótkiego życia.

### Zakończenie

Związki między człowieczeństwem, odpowiedzialnością i nierównościami społecznymi są zatem, jak już stwierdziłem, wielorakie. Człowieczeństwo jest czymś, co posiadać można w większym lub mniejszym stopniu. Różne koncepcje, czy „modele człowieka” przyznają mu i widzą w nim mniej lub więcej człowieczeństwa. Można zatem powiedzieć, iż są mniej lub bardziej ludzkie. Różne pomysły w rodzaju *homo economicus* lub teorie w rodzaju racjonalnego wyboru, nie są po prostu jednymi z wielu konceptów, ale takimi, które redukują człowieczeństwo, nie odpowiadają na wezwania – by odwołać się do stosowanej tu terminologii – człowieka, takiego, jakim on naprawdę jest. Są one zatem *nieodpowiedzialne*.

Praktyka gospodarcza, która powoduje nadmierne nierówności społeczne (nadmierne, bo żądanie zniesienia jakichkolwiek nierówności, jest niemądrą utopią) oraz teorie ekonomiczne, które akceptują taką praktykę lub może ją uzasadniają, czy inspirują, są po prostu nieodpowiedzialne także. Z ideologii spieszenia na pomoc zwycięzcom (na ekonomicznej scenie) czynią mądrość lub naukowe prawo. Jest to zatem także ekonomia nieludzka.

Starałem się pokazać, iż przesadne nierówności ekonomiczne nie tylko nie są konieczne, czy sprzyjające gospodarce, ale wprost przeciwnie. Są one wynikiem nieodpowiedzialności we wszystkich czterech jej wymiarach, o jakich tu pisałem, gdy omawiałem ludzkie troski. Są one wynikiem decyzji nie odpowiadania na wezwania ludzi i – co ważne z punktu widzenia tych rozważań – ... gospodarki. Powodują one nie tylko zło ludziom, którzy umierają z głodu lub tylko cierpią biedę, czy wiodą kiepski żywot, pełen niepotrzebnych chorób psychicznych, rozwodów i innych skutków nierówności, o których pisali Wilkinson i Pickett. Czynią one gorszym świat w ogóle, dla nas wszystkich. Również dla tych, którzy choć się nie uważają za odpowiedzialnych, są nimi.

W ten sposób dochodzimy do kwestii, które dla socjologii i nauk o człowieku w ogóle, mają podstawowe znaczenie. Odwołują się tu do wspomnianej na wstępie *filozofii pierwszej*, która zmusza do namysłu – jak to pięknie wyraził Marek Rembierz, pisząc co prawda o religii – „nad ‘całością’ rzeczywistości i nad sensem indywidualnego życia. W tej sytuacji otwierają się perspektywy na

kwestie – i to ‘gorące’ kwestie – z wielu dziedzin wiedzy i ich pograniczy iskrzących pytaniami. Ukazują się również szczególnego rodzaju ‘zapalne’ pogranicza między wiedzą naukową i obowiązującymi w niej rygorami racjonalności (m.in. w zakresie precyzji wypowiedzi), a wiarą religijną i właściwym dla niej – trudno wyrażalnym – doświadczeniem transcendencji” (Rembierz, 2014, 17–18). Otóż, starając się jednak być po naukowej stronie owych pograniczy, nie mogę nie zauważyć, że rozważając kwestie nierówności społecznych w nieunikniony sposób przekraczamy owe granice, niekoniecznie zaraz w stronę religii, choć i ten aspekt byłby bardzo ważny, ale na pewno w stronę transcendencji. Po przekroczeniu tej granicy otwiera się – jak sądzę – wiele istotnych perspektyw, w tym – na kwestie człowieczeństwa i odpowiedzialności.

## Bibliografia

- Archer M.S., *Człowieczeństwo. Problem sprawstwa*, A. Dziuban – tłum., ze wstępem i pod redakcją naukową A. Mrozowickiego (*Człowieczeństwo: struktura i sprawstwo w teorii socjologicznej Margaret S. Archer*), Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków 2013.
- Archer M.S., *Kultura i sprawstwo. Miejsce kultury w teorii społecznej*, tłum. P. Tomanek, ze wstępem i pod redakcją naukową K. Wieleckiego (*Wstęp do wydania polskiego: Dobra socjologia w trudnym świecie. Znaczenie teorii Margaret S. Archer w czasach kryzysu cywilizacji i socjologii*), Narodowe Centrum Kultury, Warszawa 2019.
- Archer M.S., *Morfogeneza – ramy wyjaśniające realizmu*, w: *Uniwersyteckie Czasopismo Socjologiczne*, red. K. Śledzińska, K. Wielecki, D. Leonarska – tłum., nr 1(10) 2015a.
- Archer M.S., *Morfogeneza – ramy wyjaśniające realizmu*, w: *Uniwersyteckie Czasopismo Socjologiczne*, red. K. Śledzińska, K. Wielecki, D. Leonarska – tłum., nr 1(10) 2015b; [http://is.ucs.uksw.edu.pl/sites/default/files/UCS%20nr%2010\\_2015x.pdf](http://is.ucs.uksw.edu.pl/sites/default/files/UCS%20nr%2010_2015x.pdf).
- Buber M., *Ja i Ty*, Warszawa 1992.
- George S., *Nierówności społeczne szkodzą wszystkim*, <http://www.humanizm.net.pl/susan.html>.
- <http://csr.forbes.pl/nierownosci-spoeczne-hamuja-wzrost-gospodarczy,artykuly,179424,1,1.html>
- [https://images.google.pl/imgres?imgurl=http%3A%2F%2Fpoczuj-miete-do-csr.blog.pl%2Fwp-content%2Fblogs.dir%2F2082945%2Ffiles%2F2016%2F03%2FG%25C5%2582%25C3%25B3d-na-%25C5%259Bwiecie.jpg&imgrefurl=http%3A%2F%2Fpoczuj-miete-do-csr.blog.pl%2F2016%2F03%2F21%2Fgdyby-ziemia-liczyła-100-ludzi%2F&docid=ZB\\_sNMn5mpraSM&tbnid=2V8d9qbSPYpe8M&w=1773&h=1769&source=sh%2F%2Fim; 09.04.2017; 09.58](https://images.google.pl/imgres?imgurl=http%3A%2F%2Fpoczuj-miete-do-csr.blog.pl%2Fwp-content%2Fblogs.dir%2F2082945%2Ffiles%2F2016%2F03%2FG%25C5%2582%25C3%25B3d-na-%25C5%259Bwiecie.jpg&imgrefurl=http%3A%2F%2Fpoczuj-miete-do-csr.blog.pl%2F2016%2F03%2F21%2Fgdyby-ziemia-liczyła-100-ludzi%2F&docid=ZB_sNMn5mpraSM&tbnid=2V8d9qbSPYpe8M&w=1773&h=1769&source=sh%2F%2Fim; 09.04.2017; 09.58)
- [https://images.google.pl/url?sa=i&rct=j&q=&esrc=s&source=imgres&cd=&cad=rja&uact=8&ved=0ahUKEwjVlcz79pbTAhWMVhQKHdPiAcQQjRwIBw&url=http%3A%2F%2Fwynagrodzenia.pl%2Fartykul%2Frozwarstwienie-spoeczne-w-polsce-na-tle-innych-krajow-oecd&psig=AFQjCNFs6POwW\\_Li3129X9NmXL6uDgdBhA-&ust=1491812015294555; 09.04.2017;10,14](https://images.google.pl/url?sa=i&rct=j&q=&esrc=s&source=imgres&cd=&cad=rja&uact=8&ved=0ahUKEwjVlcz79pbTAhWMVhQKHdPiAcQQjRwIBw&url=http%3A%2F%2Fwynagrodzenia.pl%2Fartykul%2Frozwarstwienie-spoeczne-w-polsce-na-tle-innych-krajow-oecd&psig=AFQjCNFs6POwW_Li3129X9NmXL6uDgdBhA-&ust=1491812015294555; 09.04.2017;10,14)



---

 CZY ŚWIAT NALEŻY URZĄDZIĆ INACZEJ SCHYLEK I POCZĄTEK
 

---

- 
- [https://www.cia.gov/library/reports](https://images.google.pl/url?sa=i&rct=j&q=&esrc=s&source=imgres&cd=&cad=rja&uact=8&ved=0ahUKEwiCzK85bTAhWIShQKHQViD7EQjRwIBw&url=http%3A%2F%2Fslideplayer.pl%2Fslide%2F8387328%2F&psig=AFQjCNftYBHOckfz234ENo8qcxSd9sTg&ust=1491811107632949; 09.04.2017; 10.00</a></p>
<p><a href=)
- [https://www.oxfam.org/en/research/public-good-or-private-wealth; 04.10.2019; 12.00](https://www.google.com/search?site=&tbm=isch&source=hp&biw=1596&bih=751&q=Eurostat+On+coefficient+of+equivalend+income+2015&oq=Eurostat+On+coefficient+of+equivalend+income+2015&gs_l=img.3...1426104.1466438.0.1467228.51.12.0.39.1.0.869.1785.0j5j1j6-1.7.0...0...1ac.1.64.img..5.7.923.0..0j0i30k1j0i24k1_IwTp0BiblY#imgrc=_; 09.04.2017; 11.38</a></p>
<p><a href=)
- Lacroix J., *Emmanuel Lévinas*, w: *Panorama de la philosophie française contemporaine*, Paris 1986.
- Laertios D., *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*. Warszawa: PWN, 2012.
- Lévinas E., *Całość i nieskończoność*, Warszawa 1998.
- Marcel G., *Homo viator. Wstęp do metafizyki nadziei*, tłum. P. Lubicz, Warszawa 1984.
- Marcel G., *Od sprzeciwu do wezwania*, S. Łowicki-tłum., Warszawa 1965.
- Mączyńska E., <http://www.rp.pl/Finanse/170129925-Maczynska-nierownosci-na-swiecie-narastaja-a-Davos-nie-potrapi-znalezc-na-to-recepty.html> 09.04. 2017; 09.51.
- Plato, *Protagoras and Memo*, transl. by – R.C. Bartlett, Cornell University Press, 2004.
- Rembierz M., *Opozycja światłość – ciemność w argumentacji tzw. filozofii pierwszej: wybrane zagadnienia metafizyczne i teoriopoznawcze*, w: *Folia Philosophica* 21/2003, 183–212.
- Rembierz M., *Tropy transcendencji... Współczesne myślenie religijne wobec pluralizmu światopoglądowego i relacji międzykulturowych*, w: *Świat i Słowo. Filologia | nauki społeczne | filozofia | teologia*, 2(23)/2014.
- Rybicki P., *Struktura społecznego świata*, PWN, Warszawa 1979.
- Stiglitz J., <http://csr.forbes.pl/nierownosci-spoeczne-hamuja-wzrost-gospodarczy,artykuly,179424,1,1.html>.
- Szacki J., *Indywidualizm i kolektywizm. Wstępna analiza pojęciowa*, w: *Indywidualizm a kolektywizm*, praca zbiorowa, Warszawa 1999.
- Tischner J., *Myślenie według wartości*, Kraków 2002.
- Wielecki K., *Globalizacja, geopolityka i rynek*, w: *Studia Europejskie*, 1/2004, s. 21 i dalsze.
- Wielecki K., *Globalization and Free Market from the Perspective of European Sociology*, *Yearbook of Polish European Studies*, v. 8, 2004, ss. 165–186.

- Wielecki K., *Kryzys postindustrialny, osobowość i zdrowie psychiczne*, w: „inny” człowiek w „innym” społeczeństwie? Europejskie dyskursy, ks. P. Mazurkiewicz, K. Wielecki – red., Warszawa 2008.
- Wielecki K., *Podmiotowość w dobie kryzysu postindustrializmu. Między indywidualizmem a kolektywizmem*, Warszawa 2003.
- Wilkinson R., Pickett K., *The Spirit Level: Why Greater Equality Makes Societies Stronger*, Bloomsbury Press, New York, Berlin, London, Sydney 2009 *Better for Everyone*, 2009.
- Wilkinson R., *Mind the Gap: Hierarchies, Health and Human Evolution*, “Darwinism Today Series”, Londyn, Weidenfeld and Nicholson, 2000.

***Social aspects of the economic crisis  
– social inequalities and the concept of man and responsibility***

**Abstract**

One of the fundamental social issues essential to the understanding of the economic crisis, especially the modern, is the concept of human person and responsibility. Among social stereotypes, superstitions and ideas, that get from the sphere of colloquial thinking to economics, or at least to some of its theories, is a conviction about the autonomy of the economy in relation to society and culture, as well as axiological and causal dominance over them. There are little “superstitions” so absurd, arguing with common sense and the reality that would so firmly underlie many theories as “social obviousness”. They create the ground for them. Unfortunately muddy. In this context, I present here a sketch of an attempt to include the concept of responsibility and social inequalities to a theoretical model useful to explain important aspects of the economic crisis.

**Keywords:** social inequalities, income inequalities, humanity, concerns, responsibility.